

# NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.  
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.  
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. a wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI

Cegielniana Nr. 63.

Dziś

„Orle”

Jutro  
po  
[poł.]

„Krakowiacy i górale”

wiecz.

„Demon ziemi”

Opera i operetka Łódzka

Konstantynowska 16.

Jutro  
po poł.

„Cnotliwa Zuzanna”

wiecz.

„Piękna Rizetta”



HOTEL SAVOY — Krótka 6.

W sobotę, d. 24 stycznia 1914 roku odbędzie się



REDUTA

„ŚMIECHU”



z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli i przedstawicielek miejscowej Cyganerii literacko-artystycznej.

Journal parlé (scena w red. keji). Jak się fabrykuje Śmiech? — Prolog. Ingr s redaktora. Pipman reporterem. Antos Majcherek w redakcji Król bawelniany Co ksztuje Łódź? Spowiedź dziewicy. Potępienie Tango. Miłość na raty. Żywy Maksio Luder. Precz z ciekawością. Kłopoty redaktora. Nagrody Nobla. Skrzynka dla istów. In vino veritas! Dekoracja wykonana przez futurystów, konfiturystów, kubistów i konkubistów.

Cena biletu wejścia 3 rb.

Ilość miejsc — ściśle ograniczona

Wcześniej zamawiać stoliki należy u Dyrektora Savoy'u.

## Inżynier

z kapitałem 10,000 rubli otrzyma zastępstwo specjalnej angielskiej marki Samochodów na całą Rosję.

Prócz tego inne zyskowne zastępstwa. Zyski pewne i świetna przyszłość. Oferty sub „Inżynier” w administr. N. G. Ł., ul. Przejazd № 1.

## Upokarzający zwyczaj.

Wstępujemy w gwiazdozbiór Karnawału.

Na firmamencie niebiańskim nigdzie wprawdzie niema konstelacji pod tym tytułem, lecz w czasach obecnych tak się jakoś dziwnie mieszają rzeczy nieba i ziemi, że przenośnia ta nie powinna razić uszów czytelników.

Karnawał — jak objaśnia poeta — pochodzi od łacińskiego wyrazu Caro — mięso, ciało, chuć i Vale — witaj. Bo też istotnie w tym czasie rozprężają się nerwy ludzkie w sposób barbarzyński, pierwotny.

Przedewszystkiem jednak musimy stwierdzić, że najlepiej w czasie karnawału prosperują zakłady, dające upojenie... rozkosz... wogóle to, co dogadza siedmiu grzechami głównymi przeciwko naturze ludzkiej. Tak przynajmniej wygląda sprawa z punktu widzenia moralnego.

Społecznie zaś rzecz biorąc — nigdy, naprzykład, pomiędzy wieloma sprawami nekającymi mózgi socjologów, sprawa napiwków nie odgrywa tak wielkiej roli, jak właśnie w karnawale.

U nas mało się jeszcze o tem mówi (u nas wogóle o wszystkim mówi się bardzo mało), lecz we Francji, naprzykład, napiwki wśród trosk opinii wielokrotnie już były powodem wielu nieporozumień i strajków. Wszak w roku ubiegłym na św. Jan zagrozili w Paryżu bezrobociem robotnicy biur przewozowych: chcieli otrzymywać zapłatę jawną, z góry określoną od swoich pracodawców, zamiast liczyć i czekać na względy, łaskę i hojność osób przeprowadzających się — na napiwki!

Odbывают się też we Francji od czasu do czasu narady i kongresy garsonów, szwajcarów, właścicieli hotelów, restauracji itd. — co począć z napiwkami.

Zwyczaj dawania napiwków zakorzenił się powszechnie i głęboko, on stanowi kwestję niezalutowaną; nieodpowiada jednak coraz bardziej dzisiejszym pojęciom o prawach i godności ludzkiej.

Przedewszystkiem tkwi w tem dolegliwość moralna. Jest już we Francji wielu służących, wielu pracowników, których napiwek upokarza. Pracują ciężko, należy im się za to także sama płaca, jak pracownikom innym, a dostają rodzaj jałmużny. Właściciel przedsiębiorstwa nie płaci im nic, muszą czekać

na łaskę i fantazję gości. Zależą od względów jakichś nieznanym panów, często hultajów i złodziei.

Przyjmują napiwek, bo muszą, ale każdym razem biorąc go do ręki, czują rodzaj policzka, lub obelgi i z tem uczuciem żyją. Rozumieją, iż napiwek poniża ich osobie i cały stan, całe zajęcie, do którego należą.

Napiwek dokucza wielu klientom w hotelach, restauracjach itd. Są ludzie próżni, którzy pragną, aby się im służba nisko kłaniała. Są rozrzutni. Wskutek tego ludzie rozważni i ubożsi bywają obsługiwani gorzej i wolniej, często bywają narazani na przykrości ze strony służby, rozzuchwalonej przez sute napiwki.

Wreszcie istnieje jeszcze jedno następstwo napiwków, może najgorsze.

Wskutek słabości i ambicji ludzkich, napiwki doszły — szczególnie w Rosji, a i u nas za jej przykładem — do nadmiernej wysokości. Dawanie sutych napiwków uważa się za dobry ton. A tymczasem jest to szkodliwe głuźstwo.

Gdyż wskutek tego człowiek bez wykształcenia, bez wartości i zasług społecznych, przynoszący piwo i baraninę z kuchni, jest wynagradzany lepiej, niż wielu wysoko wykwalifikowanych i zasłużonych pracowników. Nieraz nawet lepiej, niż uczony profesor uniwersytetu.

Niedorzeczność ta musi wyrządzać ogółowi szkodę.

Gmin pachółków restauracyjnych, zarabiając po kilkanaście, a

czasem po kilkadziesiąt rubli dziennie, nie robi z nich nigdy dobrego użytku. Chwile odpoczynku spędza w innych restauracjach, gdzie udaje wielkich panów. To też niestety spotkać rodziny kelnerów w ciężkiej nędzy, ponieważ ojcowie ich szeroko hulają. Takie są skutki nieporządku społecznego i zbyt łatwo nabywanych pieniędzy.

Kwestja napiwków i u nas powinna stanąć przed opinią, jako zwyczaj, z którym walczyć należy.

Walka ta jednak musi być prowadzona drogą kultury społecznej w duchu demokratycznym — to jest, naprzykład, usługujący w barze powinien być przez swego chlebodawcę i gości traktowany jak współpracownik, nie zaś jak niewolnik. Powinien umieć zachować swą godność ludzką, bo wszak i on jest również jednym z kółek wielkiej maszyny społecznej danego kraju podobnie jak — szewc, kowal, nauczyciel, urzędnik, dziennikarz itp. L.

## Informacje.

### Projekt prawodawczy.

Minist. spraw wewnętrznych, w porozumieniu z minist. finansów i kontrolą państwa, wniosło do Izby państwowej projekt prawodawczy, przyznający rodzinom lekarzy i felczerów weterynaryj, będących na służbie państwowej, i zmarłych wskutek zarażenia się od zwierząt przy pełnieniu obowiązków, takich samych praw ulgowych emerytalnych, jakie przysługują rodzinom lekarzy-medyków, zmarłych podczas epidemii przy pełnieniu obowiązków.

## Z pism rosyjskich.

### Sylwetka jubileuszowa.

Urzędowy „Warszawski Dniownik” obchodzi swój półwiekowy jubileusz. „Ruskoje Słowo” w sposób następujący charakteryzuje jubilatę:

„Pół wieku bezowocnego, niepotrzebnego istnienia.

Obok żywej, utalentowanej, ciekawej prasy polskiej, wydajemy w Warszawie w języku rosyjskim gazetę jakby specjalnie niedołączoną, wyjątkowo nudną...

W rzypuszczeniu gazeta:

— Jest placówką...

To stary pudel na łańcuch!

Skomli, szczeni, lecz nikt na niego nie zwraca uwagi.

Najlepszy środek zachowania sekretu w Warszawie — zamieścić wiadomość w „Warszawskim Dniowniku”.

Rzecz dziwna, że dotąd zakochani nie wpadli na pomysł użytkowania „Warszawskiego Dniownika” dla celów korespondencji miłosnej.

Listów ich nikt niepowołany z pewnością nie przeczyta.

Pytanie:

— Po co wydawany jest ten organ?

Prawdopodobnie wskutek nadmiaru wolnej gotówki.”

## Z teatru.

Opera i operetka przy ulicy Konstantynowskiej.

### „Piękna Rizetta” —

op. w 3-ach aktach Leo Falla. — Benefis L. Rogińskiej.

Najnowszy utwór kompozytora „Rozwódki” świadczy o pewnym zwrocie w twórczości Falla. Jakkolwiek wszystkie jego operetki zalecają się dobrym smakiem muzycznym i wytwornością stylu, — to „Piękna Rizetta” stanowi pod tym względem specjalny wyjątek; w doskonałości strony muzycznej Fall posunął się tu może aż zbyt daleko. Brzmi to dziwnie: zbyt daleko posunął się w doskonałości, a jednak — tak jest.

Bo jeśli pod uwagę weźmiemy wszystkie dane, jakie mieć winna dobra operetka — doskonałość muzyczna znaleźć się może na ostatnim planie. Pogłębienie podkładu muzycznego dało w „Pięknej Rizecie” rezultat niepożądany: rozcieńczyło kwintesencję niezawilęj treści libreta i bardzo miłą fabułę przystość szeregami roboty kompozytorskiej. Bezwarunkowo — jest to robota pierwszorzędna, i dla prawdziwego znawcy jest muzyka „Pięknej Rizetty” źródłem zajmujących wrażeń.

Dla przeciętnego słuchacza jednak — a tylko z takimi liczyć się musi operetka — wszystkie te subtelnosci małą przedstawiają wartość. Aktorem zaś i orkiestrze wielce utrudniają zadanie.

A. CZRCHOW. 35)

Tłómaczyła G. W.

## Dramat na polowaniu.

(Zdarzenie prawdziwe).

— Ale za to bywa i inaczej — mówi hrabia dalej — przebudzę się, naprzykład, mimowoli, otworzę oczy i widzę zwróconą ku mnie twarz... taką straszną, dziką... przepojoną nienawiścią, wstrętem... Jak zobaczę coś takiego — cały czar pryska... I często patrzy tak na mnie...

— Ze wstrętem?

— Tak! Nie mogę tego zrozumieć... Uciekła do mnie, jak sama zapewnia, tylko z miłości, a tymczasem niema nocy, żebym tej strasznej twarzy nie widział. Czem to wylomaczyła? Mnie się zaczyna zdawać, że ona nie może patrzeć na mnie, a oddała mi się tylko dla tych gałganów, które jej teraz kupuję. Strasznie lubi gałganki! W nowej sukni może stać przed lustrem od rana do wieczora; z powodu zępatego stroiku zdolna jest płakać dzień i noc... Strasznie pusta! Najwięcej podoba jej się we mnie to, że jestem hrabią. Gdybym nie był hrabią, nie pokochałaby mnie. Niema obiadu, ani śniadania, aby nie wyrzucała mi ze łzami w oczach, że nie otaczam jej arystokratycznym towarzystwem. Chciałaby, widział, królować w tem towarzystwie... Dziwna!

Inna rzecz, że praca poświęcona gruntownemu przestudowaniu „Pięknej Rizetty” opłacałaby się sowicie. Lecz w obecnych warunkach byłoby to luksus, jakiego od zespołu operetki naszej wymagać nie możemy.

Stosunkowo przygotowano i wystawiono „Piękna Rizetta” wcale dobrze. Staranność zwłaszcza widoczną była w szczegółach dekoracyjnych i kostjumowych, najwidoczniej wzorowanych na doskonałym przykładzie warszawskiej operetki rządowej.

Zanim przejdę do pobieżnej oceny wykonania poszczególnych ról, pragnę oduodnie samej operetki zaznaczyć że jej wyjątkowość nietylko w stronie muzycznej, ale i w treści daje się zauważyć. „Piękna Rizetta” jest skromna, a jednak bynajmniej nie nudna. Wrażenie skromności osiąga się tu przez wyrzucenie się płaskich pieprzonych konceptów i drastycznych epizodów i dzięki temu sielanka króla z pasterką — bądź-co-bądź wcale nie niewinna — ma jednak pozory przyzwoitości i tę figlarną pustotę bergeretek XVII wieku.

Intuicyjnie wyczuli artyści ten właśnie charakter operetki i grali ją zgoła inaczej niż „Szttygara”, „Monoc-Vanne” i t. p.

Prześliczny typ wdzięcznej pasterki Rizetty dała benefisantka p. Rogińska; w prostocie ujęcia była właśnie ta poezja legendy z Beau-Séjour, którą autor libreta zaznaczył w pięknym prologu.

Całość zarówno w grze i w śpiewie odznaczała się dobrym stylem i tą pewnością, jaką daje prawdziwy talent.

Jako księżniczka miała p. St. Clairgro-mnie dużo wdzięku, a w ostatnim akcie z takim humorem baraskowała na stanie z p. Ochrymowiczem (Hrabia), że wraz z artystami publiczność śmiała się do rozpuku.

Dużo dyskretnego humoru i dobrych pomysłów aktorskich mieli pp. Szczawiński (Król) i Ochrymowicz (Hrabia); zwłaszcza w ostatnim akcie, jako „mężowie na próbę” poróżnieni z Beau-Séjour świetnie zaznaczyli swą „wałkoniowatość” arystokratyczną. Już to wogóle trzeci akt „Pięknej Rizetty”, może nawet ze szkodą dla poprzedzających, obfituje w kapitalne sceny i sam w sobie jest prześlicznym obrazkiem.

Na zakończenie ze specjalnem uznaniem wymienić należy wprost doskonały duet udełnionych komików naszej operetki pp. Grodnickiego i Piekarskiego; poczynając od nadzwyczajnie pomysłowej charakterystyki (zwłaszcza p. Grodnicki) a kończąc na wybornie opracowanych kupletach o „incognito” — obydwoj stworzyli małe arcydzieła; każde wejście księcia i ministra Habakuka przynosiło im żniwo dobrze zastużonych oklasków i jako epizody — ich postacie stały się punktem kulminacyjnym i ozdobą danej operetki.

Konrad Tom.

P. S. Sprawozdanie powyższe zamieszczamy dopiero dziś wobec wyjazdu operetki na 4 występy gościnne do Częstochowy.

Hrabia utkwil mętny swój wzrok w suficie i zamyslił się. Ku wielkiemu memu zdziwieniu zauważyłem, że jest trzeźwy.

— Jesteś dziś normalny, — rzekłem: — nie pijany i o wódkę nie prosisz. Cóż to znaczy?

— A tak! Nie miałem czasu pić, wciąż myślałem... Muszę ci się przyznać, Sierioża, zająłem się nią nie na żarty. Podoba mi się strasznie. Zresztą to jest zupełnie zrozumiałe... Ola jest kobietą rzadką, nietuzinkową, nie mówiąc już o powierzchni. Rozumek niekonieczny, ale ileż uczucia, delikatności, świeżości! Równać ją z memi zwykłymi Amaljami, Angelikami i Gruszami, których miłością dotąd się cieszyłem, jest niemożliwe. Ona jest jakby z innego świata, że świata, który mi jest nieznanym.

— Filozofuj! — uśmiechnąłem się.

— Zająłem się nią, coś w rodzaju, jakbym się zakochał! Dziś jednak widzę, że naprosto staram się zero podnieść do kwadratu. To była maska, która wywołała we mnie fałszywy pieszczach. Świeży rumieniec niewinności okazuje się malowanym, pocałunek miłości — prośbą o kupno nowej sukni... Wziąłem ją do domu, jak żonę, ona zaś postępuje, jak kochanka, której płacę pieniądze. Ale teraz koniec! Usuniesz trwogę w duszy i zaczynam widzieć w Oldze kochankę...

— No, cóż? Jak tam z jej mężem?

— Maż? Hm... A jak ty sądzisz, co z nim być może?

— Ja myślę, że nieszczęśliwsze; o, niż on, człowiek i wyobrazić sobie trudno.

— Tak myślisz? Naprawdę... To jest taki niegodziwiec, taki łotr, że mi go wcale

## Z za kordonu.

— Bezrobocie drukarzy. Kraków znajduje się obecnie pod znakiem bezrobocia drukarzy.

Jak w całej Austrii i Galicji bezrobocie to ciągnie się tu już od kilku tygodni. W Krakowie ogarnęło ono kilkaset zecerów, mazyistów i pomocników drukarskich. Właściciele drukarni nie chcą się zgodzić na skrócenie dnia roboczego o 15 minut i podwyższenie płacy o kilka halerzy na tysiącuskładanych liter i grzech, że w razie dalszego bezrobocia pracownikom zapełnią drukarnie innym, w części miejscowym, w części napływowym elementem. Tymczasem zaś najpilniejsze roboty wykonywują przy pomocy u znów drukarskich i przygodnych adeptów sztuki drukarskiej.

## Z Cesarstwa.

+ Popieranie oświaty. Ufńskie gubernialne zebranie ziemskie w roku 1913 uchwaliło otworzyć w gubernji 90 samodzielnych bibliotek ludowych. Obecnie administracja pozwołała na otwarcie tylko pięciu bibliotek, 85 uznano za niepożądane.

+ Wypadek podczas losowania. W czasie ostatniego losowania biletów wygrających I-iej premjówki, już po ogłoszeniu numeru wygranej 200,000 rb. z koła z numerami serji, wskutek złego zamknięcia pokryw, wypadło na podługę kilka biletów, które niezwłocznie zostały przez obecnych urzędników przysięgłych zebrane i włożone do koła z powrotem, bez ponownego ich skontrolowania. Wypadek ten dał powód przypatrzącej się losowaniu publiczności do wypowiedzianych wątpliwości co do prawidłowości następnego ciągnięcia. Urzędnicy jednak uznali, że wypadnięcie kilku biletów nie mogła mieć znaczenia.

## Z Litwy i Rusi.

□ Aresztowania w Stow. majstrów krawieckich. W Kijowie dn. 18 b. m. w domu nr. 36 przy Kreszczatyku miało się odbyć zebranie członków kijowskiego zawodowego stowarzyszenia majstrów krawieckich. Policja jednak zawiadomiła organizatorów zebrania, iż na takowe nie pozwala. Wobec tego zostało ono odwołane.

Tego samego dnia wieczorem przybyła żandarmerja w asystencji policji, w przypuszczeniu, iż w lokalu związku pomimo zakazu odbywa się zbrojne zebranie.

Po dokonaniu ścisłej rewizji w lokalu ludzie rewizji osobistej u obecnych, aresztowano wszystkie osoby, które znajdowały się w lokalu związku w chwili nadejścia policji, lub też przyszyły tam później.

Donosi o tem „Dziennik Kijowski”.

□ Oblawa. Ubiegłej nocy policja kijowska dokonała oblawy na Łukjanówce i Szulawce.

nie żal... Łotr nigdy nie może być nieszczęśliwy: znajdzie sobie zawsze radę.

— Za cóż ty o nim tak źle mówisz?

— Za to, że jest oszustem. Wiesz, że go szanowałem, wierzyłem, jak przyjacielowi... Ja, a nawet i ty — wszyscy wogóle mieli go za człowieka szlachetnego, porządnego, niezdołnego do kłamstwa. A mimo to mnie okradł, grabił! Korzystając ze swego stanowiska, rozporządzał mojem mieniem, jak chciał. Nie ruszał tylko tego, czego nie można było ruszyć z miejsca.

Ja, który znałem Urbienina, jako człowieka w najwyższym stopniu szlachetnego i tezi interesownego, gdy usłyszałem słowa hrabiego, zerwałem się oburzony i podszedłem do niego.

— Złapałeś go na złodziejstwie? — spytałem.

— Nie, ale dowiedziałem się o jego złodziejstwach z wiarogodnych źródeł.

— Z jakichże to źródeł, pozwól się spytać?

— Uspokój się, bezpodstawnie nie będę obwiniał człowieka. Olga mi wszystko o nim opowiedziała. Kiedy była jeszcze paniąką własnymi oczyma widziała, jak wyprawiał do miasta wozy bitych kur i gęsi. Nie raz widziała, jak moje gęsi i kury szły w charakterze podarunków dla ludzi, u których mieszka jego syn — gimnazjalista. Mało tego: widziała, jak on tamże wysyłał makę, proso, stoninę. Przypuśćmy, że to są drobności, ale czyż one do niego należą? Tu się nie rozchodzi o wartość danej rzeczy, ale o zasadę. Zasada jest pogwałcona! Później. Widziała Olga u niego w szafie paczkę banknotów. Na py-

W pewnej piwiarni aresztowano zgro-madzoną tam całą bandę różnych podejrzanych osobistości.

Podczas odprowadzania aresztowanych do cyrkułu, jeden z nich, Mania, rzucił się do ucieczki. Kowojujący policjanci strzelali doń, lecz bez skutku. Mania uciekł na razie ale wkrótcej wytopiono go i ponownie aresztowano.

## Z Królestwa.

§ Hurtownia zbożowa. Grono kapitalistów ziemian z Lubelskiego, jak donosi „Gazeta Warszawska”, postanowiło zbudować na Pradze wielkie magazyny zbożowe, dla skoncentrowania handlu zbożem z całego kraju.

§ Skutki serwitutów. W Świętym Chelmskim około 100 chłopów na tie nieporozumień serwitutowych dokonało napadu na las p. Lechnickich. Napastnicy rozpedzili gajowych a leśniczego Wlekiła poranili. Władze rozpoczęły w tej sprawie śledztwo.

§ „Pomysłowy” kmiotek. „Gon. Częstochowski” donosi, iż dn. 20 b. m. przybył na targ częstochowski pewien kmiotek z gryzbami. Celem jednak uzyskania większego zysku, większość swego towaru ponadziwiał... kamykami — co oczywiście przy sprzedaży gryzbów na wagę wpłynęło bardzo dodatnio dla sprzedawcy, lecz mniej dla spożywców. Ostrzegamy więc na przyszłość i nasze gospodynie przed podobnemi incydentami kmiociej „pomysłowości”.

§ Wystawa starożytności w Kielcach. W wiosną b. r. ma być urządzoną w Kielcach wystawa starożytności. Oprócz zsiłku dla instytucji filantropijnych, tego rodzaju pokazy, przynoszą jeszcze i tę korzyść, że zaznajamiają sersze warstwy ludności z dziełami sztuki.

§ Kara prasowa. Redakcja tygodnika „Lewiczanie” skazana została w drodze administracyjnej na 100 rb. kary za artykuł w nr. 50 p. n. „Ku przestrodze”.

## Z Warszawy.

(:) Kooperatywa mieszkaniowa. Dnia 20 b. m. odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne „Warszawskiej kooperatywy mieszkaniowej”. Po zagajeniu zebrania przez jednego z założycieli, p. Stefana Woyzbuna, który wyjaśnił zadania nowej kooperatywy, powołano na przewodniczącego obradom p. St. Koźmińskiego. Upoważniono wybrany zarząd do nabycia na własność kooperatywy domu przy ul. Chmielnej na warunkach, według uznania tegoż zarządu.

Każdy z członków winien posiadać conajmniej jeden udział 250 rublowy; największa zaś suma udziałów jednego członka nie może przewyższać zajmowanego przezeń mieszkania. Udział członka może być spłacany ratami: pierwszą ratę ozna-

tanie jej, czyje to pieniądze, proszę, aby nie rozniósł wieści, że ma w domu gotówkę. Mój kochany, przecież wiesz, że jest goły jak święty tu eckil! Pensa wystarczy mu zaledwie na utrzymanie. Wyjaśnij mi więc, skąd się u niego wzięło tyle pieniędzy?

— I ty, głupcze, wierzysz słowom tej małej gadziny? — krzyknąłem, poruszony do głębi. — Mało jej jeszcze, że uciekła od niego i szanbiła w oczach całego powiatu! Jeszcze go chce zrobić złodziejem, nieczemna! Takie to małe, niepozorne, a ileż się w tem wszelkiej podłości mieści! Twoja sielsko-gospodarcza głupota czuje się skrzywdzoną tem, że on na święto posłał w podarunku bite ptactwo, które zjadłyby lisy i kuny, jeżeli by je nie zabito i nie podarowano, ale czyś ty kiedy przejrzał olbrzymie sprawozdania, które ci podaje Urbienin. Obliczałeś tysiące i dziesiątki tysięcy? Nie! Ale cóż ja mam z tobą mówić? Jesteś głupcem! Radbyś upiec męza swej kochanki, tylko nie wiesz w jaki sposób!

— Mój stosunek z Olgą niema z tem nic wspólnego! Czy jest on jej mężem, czy nie, ale ponieważ ukradł, powinienem otwarcie nazwać go złodziejem. Powiedz mi: czy to szlachetnie, czy nie, otrzymywać pensję i po całych dniach być pijanym? Urbienin pije po całych dniach! Niema dnia, abym nie słyszał, że posłał do miasta po wódkę! Ohydne, niskie! Uczciwi ludzie tak nie postępują!

— Dlatego właśnie pije, że jest uczciwym, — rzekłem.

(d. c. n.)



czono na 50 rb., pozostała zaś należność może być wpłacana ratami mniejszemi, według uznania zarządu; w sprawie oprocentowania niedopłaconej sumy udziału, zalecono zarządowi opracowanie odpowiedniego wniosku na zebranie ogólne członków.

Upoważniono zarząd do przyjmowania od członków wkładów, pozostawiając oprocentowanie ich uznaniu zarządu, stosownie do stanu rynku pieniężnego.

Zalecono zarządowi opracowanie warunków przyjmowania grup członków oraz opracowanie regulaminu wewnętrznego.

Siedzibą zarządu jest tymczasowo „Kasa Staromiejska” przy ul. Zapiecek nr. 2, róg Starego Miasta, gdzie udziela się wszelkich informacji.

(:) **Bezrobocie.** W fabryce kapeluszy słomkowych p. f. „Weller i S-ka (Żelazna 95), zatrudniającej 56 ludzi część robotników, w liczbie 26, zastrajkowała. Kasa robotników pracuje.

(:) **Manifestacja.** Wczoraj jako w rocznicę 22 stycznia w kilku fabrykach w Warszawie nie przystąpiono do pracy.

Ogółem strajkowało około 3,000 robotników.

(:) **O testament Wiślickiego.** Sprawę wytoczoną przez pp. Bronisława i Romana Wiślickich przeciwko egzekutorom testamentu Adama Wiślickiego sądził wczoraj VII wydział cywilny warszawsk. sądu okręgowego.

Sąd postanowił skazać Bronisława i Romana Wiślickich oddać, nadto zaś zasądzić od Bronisława i Romana Wiślickich na rzecz pozwanych 26 rb. kosztów sądowych.

(:) **Sprawa Bispinga.** Według ostatnich informacji sprawa Bispinga znajduje się na wokandzie sądowej dopiero w ostatnich dniach kwietnia.

Przypuszczalnie termin ten uzasadnia się nie tylko pracą, jaka musi poprzedzić sprawę sądową, lecz jeszcze i tą okolicznością, że możliwy jest zjazd sądu na teren zbrodni.

Zjazd taki, o ileby odbył się w końcu kwietnia lub początku maja, byłby najbardziej celowy, wtedy bowiem wygląd terenu mordu byłby najbardziej zbliżony do wyglądu jego w dniu zamordowania ks. Druckiego-Lubeckiego.

— — — Małżonka ord Jana Bispinga, aresztowanego w sprawie zabójstwa ks. Druckiego-Lubeckiego, w tych dniach powiła syna.

(:) **Aresztowanie Wł. Połujek-towa.** Skazanego przez warsz. sąd okręgowy a niewinnionego przez Izbę sądową warszawską Wł. Połujek-towa aresztowano wczoraj w Warszawie przy ul. Koszykowej i przewieziono do więzienia śledczego.

## Z sąsiedztwa.

× **Zebranie „Zgody” zierskiej.** (c) W niedzielę po południu, w sali Tow. „Bieg” przy ul. Strykowskijskiej w Zgierz odbędzie się roczne zebranie ogólne członków Stow. [spoz. „Zgoda.”

× **Nauczanie powszechne w okolicy.** (c) W gminie Szumlin uchwalono otworzyć 8 nowych szkół początkowych.

We wsi Wrona otwarte zostaną 3 komplety, w innych zaś wioskach po 1 komplecie.

× **Straż ogniowa w okolicy.** (c) W Jańcu, dzięki zabiegliwości właściciela majątku Osiek, p. Rodzińskiego, organizuje się straż ogniowa ochotnicza.

× **Budowa kolejki do Ozorkowa.** (c) Zarząd łódzkich elektrycznych kolejek dojazdowych zamówił w fabrykach ryskich 8 wagonów motorowych, przeznaczonych na linię nowej kolejki „Zgierz-Ozorków”. Nowe wagony będą 4-o motorowe i znacznie większe od teraźniejszych.

W remizie tramwajów zgierskich prowadzone są roboty około przygotowania taboru budowlanego oraz drobnych konstrukcji żelaznych, do budowy kolejki ozorkowskiej.

Zwózkę szyn na miejsce budowli już ukończono.

Roboty ziemne rozpoczną się z nastaniem ciepła.

× **Cenę słomy** na r. b. władze odnośnie określiły na 41 kop. za pud. (c)

## Pozbawienie godności kapłańskiej.

Dzisiaj w Piotrkowie odbyła się ceremonia pozbawienia godności kapłańskiej trzech zakonników paulińskich, skazanych o zbrodni, dokonanej przed kilku laty na Jasnej Górze.

O godzinie 1-ej po południu do kaplicy więziennej przybył delegat ks. biskupa kujawsko-kaliskiego wizytator kościołów ks. ka-

nonik Władysław Krynicki i ks. dziekan piotrkowski, Antoni Zagrzejewski w celu dokonania oficjalnej ceremonii religijnej, polegającej na pozbawieniu Damazego Macocha, Izidora Starczewskiego i Bazylego Olesińskiego godności kapłańskiej i dokonania ekskomuniki.

Oprócz księży obecni byli prezes sądu okręgowego piotrkowskiego Wołków, prokurator Łauszin, dwóch członków sądu, dwóch wiceprokuratorów, sekretarz sądowy, naczelnik więzienia i kilku urzędników kancelarii więziennej.

W kaplicy paliły się czarne świece. Po zebraniu się przedstawicieli władz wprowadzono do kaplicy z celek więziennych skazanych zakonników, ubranych w białe habity paulińskie.

Wydelegowani przez biskupa księża odprawili nabożeństwo, po którego zakończeniu odczytano reskrypt Najwyższy, rezolucje sądu, potwierdzenie wyroku przez Ojca św. i ostateczne rozporządzenie biskupa Zdzitowieckiego z Włocławka co do wykonania wyroku duchownego.

Macoch i Olesiński płakali głośno, natomiast Starczewski milczał posępnie.

Księża odczytali rolę, którą skazani powtarzali słowo w słowo.

Macoch i Olesiński prosili o przebaczenie.

Obaj księża podeszli do skazanych i rozebrali ich z habitów.

Czynności tej towarzyszyła cisza grobowa, przerywana szeptem modlitwy Macocha i Olesińskiego.

Po zdjęciu habitów ze skazanych włożono na nich ubranie aresztanckie.

Po tej ceremonii skazani padli na kolana, modlili się, uderzając się w piersi.

Ceremonię zakończyły modły obecnych w kaplicy katolików.

W tych dniach nastąpi wysłanie Macocha i Starczewskiego z więzienia piotrkowskiego do jednego z więzień „katorżnych” na Syberji. Olesiński odsiedzi karę w więzieniu piotrkowskim.

## Rzadki jubileusz.

Ani to srebrne gody małżeńskie, ani 25-lecie pracy „na niwie”, ani jubileusz członkostwa honorowego lub prezosostwa, ani dwudziesto-pięta rocznica narodzin...

A jednak... a właśnie tem niepospolitsza — w niezwykłych warunkach łódzkich — uroczystość: święto zbratania sceny polskiej ze sztuką, święto „pojednania” kapryśnej, niewiernej, zdradliwej publiczności naszej ze sceną polską...

Dzisiaj „Orle” po raz 25-ty „idzie” w teatrze Polskim, po raz 25-ty „wypełni” jego widownie, a zapełni kasę...

Dwudziesty i piąty występ piskłęcia Rostandowego bynajmniej jednak nie postarzał go; „Napoleonculus” nadal nęci nas młodocianymi porzywami pięknej, bohaterkiej duszy i wstrząsa zaskorupałym w łódzkiej atmosferze sercem na widok tragicznych zapasów naiwnego pacholecia z przewrotnym otoczeniem cesarskiego dworu klasycznych intryg Meternichowskich. Dotąd piękne, choć straszne wizje, unoszące się nad krwawym pobożewiskiem w Waterloo, — akt piąty, — wywierają na nas wrażenie przepiękne, a przedśmierne meki czystej duszy Orlecia — wyciskają łązy gorącego współczucia — z najzimniejszych serc łodzian i niełatwo poddających się rozgrzaniu serduszek łodzianek...

Powodzenie pięknego utworu Rostanda jest jednocześnie i nieładą sukcesem dyr. Bolesławskiego, oraz w znacznej mierze tryumfem młodego talentu p. Biegańskiego.

Życzmy dyrekcji oraz uzdolnionemu zespołowi artystów tow. teatru Polskiego dalszego powodzenia, rozpoczętego w tym sezonie „Wawrzynami”, lecz dopiero dzisiaj nimi uwieńczył.

H. F.

## Kalendarzyk.

Dzisiaj Zaśl. N. M. P.  
Jutro Tymoteusza  
Imiona słowiańskie, dziś Wrocławia  
Jutro Chwałiboga.  
Wschód słońca o g. 8 m 2  
Zachód „ 4 „ 20  
Długość dnia „ 8 „ 18  
Teatr Polski. Dzisiaj „Orle” Jutro po poł. „Krałowiaczy i górale” wieczorem „Demon ziemi”  
Operetka łódzka. Jutro po poł. „Cnotliwa Zuzanna” wieczorem „Piękna Różetka”  
Teatr warsz. Minjatura. Cegielniana 84. Nowy program operetka, farsa, kabaret.  
Cykl Bekadans. Targowy Rynek Walki atletów. Początek o g. 10 wiecz.  
Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewka 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-ej

wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza” Piotrkowska 108, otwarta od g. 5 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

## KRONIKA.

### Od redakcji „Smiechu”.

Numer 3 tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Smiech” ukaże się w tym tygodniu z opóźnieniem, bo dopiero jutro, za co wyrażamy nadzieję, że czytelników bogactwem treści i obfitością sensacyjnych karykatur.

Opóźnienie „Smiechu” jest w związku z redutą sobotnią w „Savoy’u”, której program prawie całkowicie znalazł się w tekście i ilustracjach spóźnionego numeru i oczywiście nie może być zdradzony przed wykonaniem na estradzie.

Drugą przyczyną opóźnienia, jest znaczny zwiększony nakład „Smiechu”, zdobywającego coraz większą poczytność.

### Reduta „Smiechu”

Zapowiedź reduty „Smiechu” wywołała w mieście tak wielkie zainteresowanie, że organizatorowie oblegani są formalnie o bilety przez zwolenników „Smiechu”. Oryginalny program „żywego tygodnika”, niebawem dekoracja artystyczna i udział znakomitych pieśniarek, pieśniarzy humorystów, literatów i malarzy — wszystko to daje gwarancję nieprzeciętnego charakteru zabawy, jakiej zresztą Łódź dotychczas nie widziała.

Wobec ograniczonej liczby miejsc należy bezzwłocznie zapewnić sobie bilet i stolik na redutę „Smiechu”.

Zamówienia przyjmuje przez dzień cały dyrektor „Savoy’u”.

### „Nasze Sprawy”

Z drukarni Jana Grodka wyszedł dzisiaj pierwszy tegoroczny numer czasopisma „Nasze Sprawy”, poświęconego sprawom zawodowych pracowników handlowych.

Numer, składający się z 8-ju kolumn, zawiera treść obfitą i umiejętnie dobraną. Na wstępie znajdujemy artykuł redakcyjny dający nam w barwnej i dosadnej syntetycznej retrospektywnej ocenie ubiegłego roku ze stanowiska poglądów i interesów inteligencji klasy pracowniczej. Na drugim miejscu poznajemy warunki bytu pracowników handlowych w Niemczech. Jest to pierwsza część większej pracy, omawiającej byt św. ata pracowniczego w różnych krajach zachodniej Europy. Cykl tych artykułów został opracowany specjalnie dla „Naszych spraw” przez cenionego publicystę, p. Zygmunta Robakiewicza.

Bardzo ładnie straszczone zostały sprawozdania z dwóch ostatnich odczytów, wygłoszonych w Stow. wz. pom. prac. handl. przez p. Dzwonkowskiego.

Dział „Z życia Stow. wz. pom. prac. handl. m. Łodzi” w tym numerze bardzo obfity i świadczy o żywotności korporacji i o wielkiej pracy kulturalnej, jaka się w tej instytucji dokonywa.

### Dyskusja o „Królu bawelnianym”.

Dzisiaj w lokalu Stow. wz. pom. prac. handl. m. Łodzi przy ul. Spacerowej № 21, w kółku literacko-artystycznym odbędzie się drugi wieczór dyskusyjny, który p. Henryk Frenkiel rozpoznie referatem własnym na temat: Roman Żelazowski w „Królu bawelnianym” — jako reżyser i odtwórca roli tytułowej.

### Odczyty francuskie.

Oddział łódzki Towarzystwa „Alliance Francaise” w Warszawie, organizuje na dzień 26 b. m. o g. 8½ wiecz. w sali Stow. techników, odczyt p. Ernesta Lémonon’a, literata z Paryża, na temat „Dusza francuska”.

Sam tytuł wskazuje, iż odczyt ten będzie nadzwyczaj zajmujący, pouczający nas o tem, co dusza francuska zawiera niewiadomego dla cudzoziemca.

Ceny miejsc zwyczajne t. j. 50 kop. dla członków i po rublu dla obcych.

Przypominamy również, iż zapowiedziany odczyt znakomitego odkrywcy bieguny południowego i badacza stref polarnych Roalda Amundsena pod tytułem „Moja podróż do bieguny południowego” odbędzie się nieodwołalnie w dn. 4 lutego r. b. w sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej 18, objaśniany licznymi przezroczkami i zdjęciami kinematograficznymi, dokonaniem na miejscu wyprawy.

Amundsen przyjeżdża na wspomniany odczyt z Warszawy, dokąd zaproszony zo-

stał również przez „All. Fr.” poczem udaje się w dniu 5 p. m. do Pragi Czeskiej i 6 lutego do Wiednia, gdzie wygłosi także same odczyty.

Bilety na odczyt Amundsena są do nabycia od dnia dzisiejszego w szkole Berlitz’a, Nowy Rynek nr. 2.

Ze względu na duże zainteresowanie się tym odczytem, pożądane jest wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety.

### O unormowanie dnia pracy.

(a) Urząd starszych łódzkiego cechu kuchmistrzów skierował się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o unormowanie godzin pracy dla kuchmistrzów, powołując się na to, że inne zawody mają unormowany 10 godzinny dzień pracy na dobę. Przez tego kuchmistrza starają się o jeden wolny dzień co dwa niedziele lub święta.

W odpowiedzi gubernator piotrkowski polecił miejscowym organom policyjnym skontrolować czas pracy i w wypadku wykrycia przekroczenia przepisów o normalnym odpoczynku pracowników, wprowadzić zastosowanie tychże przepisów.

Jeżeli zaś powyższe przepisy okazały się niedogodnymi dla zawodu kuchmistrzów, gubernator polecił opracować specjalny referat o warunkach pracy i przesłać do zatwierdzenia.

### Z biura adresowego.

Lokal biura adresowego od lipca r. b. zostanie zmieniony.

Biuro przeniesione będzie z ulicy Cegielnianej na ulicę Olgieńską № 3 róg Dzielnej. (k)

### Wyniki sprawdzania miar i wag.

Specjalny urzędnik z Petersburga, który w grudniu roku ubiegłego sprawdził w naszym mieście miary i wagi w różnych sklepach interesach, sporządził około 50 protokołów, na mocy których obecnie dla sześciu sadów pociągają do odpowiedzialności winnych nieprzebiegania przepisów o miarach i wagach. (k)

### O fundusze gminy żyd.

(a) Gubernator piotrkowski zażądał od prezydenta m. Łodzi dostarczenia szczegółowego sprawozdania z sumy 130,000 rubli, wydatkowej na budowę bóżnicy na Starem mieście, przez tego zażądano szczegółowego raportu z przychodu i rozchodu bóżniczej kasy w okresie ostatnich 3 lat.

### W sprawie wyborów członków dozoru.

(a) Do gubernatora piotrkowskiego wpłynęło kilka skarg z powodu wyniku wyborów członków zarządu łódzkiego dozoru bóżniczego.

Gubernator rozpatrzenie skargi zatwierdzenia wyborów odłożył do swego powrotu z Petersburga.

### Licytacje publiczne.

W dniu 24 lutego w magistracie łódzkim odbędzie się przetarg publiczny na budowę studni artezyskiej w parku „Źródliko” przy ul. Przędzalnianej.

Wczoraj w magistracie sprzedano z licytacji 2 partie drzewa, wyrabianego z drzewnego skweru miejskiego przy szosie Karolewskiej na terytorjum przyszłego szpitala dla chorób zakaźnych. Jedną partię nabył Dawid Łęczycki za 2504 rb., drugą zaś Bernhard i Jakubowicz za 2561 rb.

### Z cechu czeladzi pończosznicych.

Roczne ogólne zebranie czeladzi pończosznicych odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 3 po południu w lokalu straży ogniowej przy ul. Mikołajewskiej nr. 54. Porządek dzienny: sprawozdanie za rok 1913; wnioski starszych czeladzi; wnioski członków; wybór wóznego.

### Ze szkoły muzycznej im. Szopena.

Kancelarja szkoły muzycznej im. Szopena przypomina, że w nadchodzącą niedzielę dnia 25-go b. m. nieodwołalnie przyjeżdża znakomity pianista i pedagog, profesor Aleksander Michałowski i o godzinie 12 w południe egzaminować będzie zapisujących się do jego klasy kandydatów i kandydatki.

Tegoż dnia wieczorem nieporównany odtwórca dzieł Chopina wystąpi na koncercie Towarzystwa, który odbędzie się w sali własnego lokalu przy ul. Wólczńskiej nr. 23 (róg Zielonej).

Kancelarja otwarta jest codziennie od 11—1 i od 4—9.

### Emigracja na Sybir.

Z kancelarji policmajstra otrzymaliśmy poniższe ogłoszenie.

„W każdym urzędzie gminnym, oraz w kancelariach komisarzy do spraw włościańskich można bezpłatnie przetrzymać książeczkę w rosyjskim i polskim języku o przesiedleństwie do g. Irkuckiej na rolę rządową.

Odpowiednie papiery i zaświadczenia na otrzymanie ulgowego biletu przejazdu na Syberję wydają komisarze do spraw włościańskich wszystkim włościanom i mieszczańskim rolnikom.

**Zawiadomienie.**

Zarząd Łódzkiego Tow. szerzenia wiedzy handlowej zawiadamia iż w poniedziałek d. 26 b. m. o godz. 9 wieczorem w lokalu szkoły handlowej (ul. Długa 45) odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej.

Porządek dzienny obejmuje:  
Sprawozdanie zarządu za rok ubiegły;  
Sprawozdanie komisji rewizyjnej;  
Zatwierdzenie budżetu na rok bieżący;  
Wnioski Zarządu.

**Wybory.**

W razie nie przybycia wymaganej przez ustawę liczby członków, następne zebranie w II terminie odbędzie się w tymże lokalu w poniedziałek d. (27 stycznia) 9 lutego r. b. o godz. 9 wiecz. i prawomocne będzie bez względu na ilość przybyłych osób.

**Mapad na kantor fabryczny.**

Wezbran wcz. o godz. 6 podczas wyplaty w fabr. G. Siegelberza przy ul. Konstantynowskiej nr. 122, do kantoru wpadło trzech uzbrojonych bandytów i grożąc śmiercią obecnym, zrabowali 1,500 rb., z którymi uciekli w kierunku Konstantynowa.

**Kary administracyjne.**

Za utrzymywanie broni palnej bez odpowiedniego pozwolenia zostali skazani w obwodzie guberni piotrkowskiej miejscowi mieszkańcy Stefan Zembek, Henryk Jobs, Józef Meisner, małżonkowie Michał i Michalina Wojtkiewicz i Stanisław Zuber, na 8 miesięcy aresztu.

**Pożar.**

Dziś o godzinie 2-iej w nocy wezwano I i II oddział straży ochotniczej i straż miejską do domu p. Lubnińskiego na ul. Skwerowa nr. 6, gdzie z niewiadomej przyczyny zapaliła się podłoga.

Ogień szerzył się z niezwykłą szybkością i w krótkim czasie nie tylko dach domu frontowego, lecz również stojąca obok oficyna stanęły w płomieniu.

Znajdująca się na placu straż była zmuszona zawezwać do pomocy straż fabryczną Poznańską, by nie dopuścić ognia do domów sąsiednich.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej udało się pożar ugasić około godziny 5-iej rano. Straty — ponieważ od wody wiele ucierpiały meble na trzecim i drugim piętrze — są bardzo znaczne.

**Barbarzyństwo.**

Na ulicy Zielonej 33 Stanisław Nalberak, popchnięty brutalnie przez przechodnia, wpadł do rynsztoku i okaleczył głowę.

**Zamachy samobójcze.**

Zamieszkała przy ul. Widzewskiej nr. 15, Chana Rozenblatt, córka handlarza, lat 24 w mieszkaniu usiłowała otrudzić się korbalem.

W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala Poznańskiego.

**Przy ul. Dolnej nr. 47 Emma Kunkeł, robotnica fabr., lat 25, usiłowała otrudzić się esencją octową.**

W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala Ewangelickiego.

**Przy pracy.**

Przy ul. Piotrkowskiej 68, Dorze Lajzerowicz, robot. lat 20, maszyna, na której pracowała, obcięła duży palec u lewej ręki.

Przy ul. Karola 11, Kazimierzowi Karolakowi, robotnikowi fabrycznemu, lat 17, maszyna obcięła dwa środkowe palce u lewej ręki.

**Teatr, muzyka i sztuka.**

**Teatr Polski.**

Dziś w piątek uroczystość 25 przedstawienia arcydzieła Rostanda p. t. „Orle”.

W sobotę po poł. po cenach najniższych znakomita polska komedia narodowa „Krakowiancy i Górale”, wieczorem po raz pierwszy głośna nowość z repertuaru scen stołecznych Wedekinda w 4 aktach z prologiem p. t. „Dziękuję ci” z występem gościnnym znakom. artysty p. R. Zelazowskiego.

W niedzielę po poł. o raz 26 „Orle” wieczorem „Demon ziemi” Wedekinda.

**Informacje handlowe.**

**Syndykat cementowy.**

Istniejący w Królestwie i olskiem syndykat cmentowy zawarł umowę z syndykatem cementowym na Śląsku Górnym, mocą której w r. b. nie wolno przewozić cementu ze Ślązka do was, ani od nas na Śląsk bez zgody obu stron. Nowa fabryka Tow. akc. „Wiek” przyłączyła się do syndykatu.

**Sport.**

**Turniej zapasniczy w cyrku.**

Waniek i Mańko, którzy wystąpili w pierwszej z waleczących wczoraj par, są, jak się okazuje, godnymi siebie współzawodnikami: jak jeden tak i drugi atakowali bez przerwy, prowadząc walkę w bardzo żywym tempie. W dwudziestej minucie zapasnicy porwali atakować się coraz gwałtowniej, stosując już zbyt silny masaż i „makarony”, na sygnał jednak arbitra momentalnie przerwali walkę, rozstając się prawdziwie po europejsku. Walka pozostała bez rezultatu.

Gebauer w walce z Paganim miał tak widoczną przewagę, iż nikt nie wątpił w jego zwycięstwo, i dzięki tylko doskonałej obronie włocho walka przeciągnęła się do 15 minut, poczem ostatni poniósł porażkę.

Klasyczny zapasnik, Sclarz, w walce z Wildmanem rozwinął cały zasób swej sprężystości, co mu tak doskonale pomogło w obronie. Niepotrzebnie tylko męczył się atakowaniem takiego kolosa, jak Wildman, gdyż takie ataki muszą doprowadzić do upadku sił, następstwem czego mogłaby być porażka. Walka pozostała bez rezultatu.

Co do ostatniej pary, Rajkowiec contra Jackson, zdania były niezmiernie podzielane, twierdzone iż Rajkowiec stanowczo ustępuje w sile australczykowi, a zatem bezwarunkowo musi ponieść porażkę. Z ciekawością też śledzono przebieg tej walki kolosów. Pierwsz. dziesięć minut walczone w pozycji stojącej; drugie — wyłącznie w parterze, mordując się wzajemnie potężnymi nelsonami. Po drugiej pauzie, gdy zapasnicy opleli się rękami w „łokosie opasaniu”, Rajkowiec, wyżywszy wszystkie siły, zastosował „bczyny podryw” i powalił 14 pudowego obrzyma na łopatkę. Burza oklasków nagrodziła to niespodziane, a najprawdopodobniej w świecie zwycięstwo. Zapasy trwały 23 minuty.

Dziś walczy Rajkowiec z Wildmanem do rezultatu. B. P.

**„Święto tango”.**

Od szablonowego typu wszystkich łódzkich maskarad, w równej mierze urządzanych prymitywnie i bezmyślnie, jak następnie i w przebiegu swym nudnych i niezabawnych, jedna tylko maskarada doroczna odbiega zupełnie, stanowiąc dlatego zawsze „clou” i moment kulminacyjny całego karnawału.

Publiczność łódzka wie, że mowa tu o tradycyjnym wielkim balu maskowym, zwanym: wojażerskim.

I w tym roku zabawa ta zapowiada się niezwykle imponująco. Połączono lokala sali koncertowej przy ul. Dzielnej oraz Ermitaża zamieniając się w d. 21 lutego w czarowną krainę pampasów. Wszędzie dokoła zapanała pełna zmysłowości atmosfera ojezyny prawdziwego, naturalnego tango. Nawet skłapienia niebios śpiewać tu nam będą hymny na cześć radości i naciesz marnego zresztą żywota ludzkiego.

Na takim tle dekoracyjnym zabawa bez wątpliwości udać się musi znakomicie. A dodać należy, iż czeka nas tu, prócz intryg ze strony masek w białych kostiumach, cały szereg niespodzianek, przygotowanych i z ogromem wyrafinowaniem obmyślonych przez niestrudzonego komitet balowy, znany z zabiegliwości.

Dość wspomnieć na razie o konkursie tangowem, w którym dwie najlepsze taćcerki otrzymają cenne upominki, prócz ośmiu nagród wartościowych, przeznaczonych dla najcharakterystyczniejszych i najładniej ubranych masek.

Jeżeli dodać, że zabawa ta łączy wesołość z celem szlachetnym, altruistycznym, gdyż dochód z niej zasili fundusze kasy wdów i sierot przy Stow. komiwojażerów Łódz. okr. przem., — nikt chyba nie pomnie sposobności, by udziałem swoim podnieść świętość maskarady i pospieszy zaopatrzyć się w bilet wejścia.

**Tajemnicza sprawa w świetle wiedzy psychiatrów.**

Sprawa wywiezienia p. Józefa Klemensowskiego, obywatela ziemskiego z Inbelskiego — do zakładu leczniczego zaczyna się wyjaśniać.

Jak stwierdzono, p. Klemensowskiego umieszczono w domu zdrowia dra Steffena pod Pruszkowem.

Chory znajduje się pod opieką właściciela zakładu, ordynatora pobliskiego szpitala w Tworkach, oraz miejscowego lekarza, dra Gępnara.

Oprócz personelu miejscowego, nikt nie ma dostępu do chorego bez specjalnego na to upoważnienia prokuratora.

Zdaniem dra G. ze strony urzędowej do przyjęcia chorego do zakładu upoważniła zarząd domu zdrowia kopia decyzji sądowej, polecająca osadzenie p. Klemensowskiego w zakładzie dla obłąkanych, jako chorego, niebezpiecznego dla otoczenia.

Decyzja ta oparta jest na orzeczeniu sądownym lekarzy-ekspertów, którzy oświadczyli, że p. Klemensowski oddawna cierpi na chroniczny obłąk (paranoia chronica), że w ciągu tej choroby nie konstatawano przerwy, podczas których chory wracałby do zupełnej świadomości (lucida intervalla).

Kwestja polega jedynie na tem, czy stan chorego jest tego rodzaju, że wymaga specjalnej jego izolacji — na skonstatowanie tego potrzeba czasu na dłuższą obserwację lekarską.

Przy chorym znaleziono 40,000 rb. w listach zastawnych, które doręczono głównemu jego opiekunowi, p. Wielowielowskiemu.

**Telegramy.**

Tel. T. W. A. T. i własne.

**Wojna grecko-turecka.**

PETERSBURG. W kołach ministerjalnych wypowiedzają przypuszczenie, że wojna grecko-turecka prawdopodobnie wybuchnie wkrótce.

Bułgaria zachowa się względem Turcji biernie.

WIEN. Z Aten donosi „Wiener allgemeine Ztg.”, że rząd grecki nie życzy sobie utrzymywania bezpośrednich stosunków dyplomatycznych z Turcją.

WIEN. „Zit” donosi z Konstantynopola: Wielki wezyr oświadczył wczoraj kilku przedstawicielom mocarstw, że Turcja nie zgadza się na proponowane przez Europę warunki, dotyczące zrzeczenia się wysp na M. Egejskim.

„Wiener allgemeine Ztg.” donosi, że Turcja wysłała okręt z wojakiem na wyspę Mitylene.

„Suedslawischer Korrespondent” potwierdza wiadomość o wyrażeniu nieprzychylniej opinii ze strony w. wezyra w kwestji propozycji mocarstw co do wysp Egejskich. Opinię tę wyraził w. wezyr na tygodniowym zebraniu dyplomatycznym.

RZYM. Półurzędowa „Tribuna” oświadcza, że Włochy za ustępstwo z wysp Egejskich, których okupacja pociągnęła za sobą znaczne koszty, żądać będą, jako ekwiwalentu, koncesji natury ekonomicznej w Azji Mniejszej.

**Rocznica 9 (2), stycznia.**

PETERSBURG. Wczoraj w wszystkich ulicach środkowych stały wzmożone znaczne posterunki policyjne. Na ulicach bočných stała policja konna.

Od wczoraj rana masy robotnicze usiłowały przedostać się na Newski Prospekt, czemu jednak przeszkadzały ustawione na mostach i przecięciach ulic silne oddziały policyjne.

Przez cały dzień po mieście jeździł autobus naczelnik miast. w towarzystwie pomocników. Poważnych starć nigdzie nie było.

Strajkowało około 100,000 robotników. Aresztowano ogółem 300 osób, w tej liczbie również studentów.

MOSKWA. Próba zorganizowania bezrobotnych z racji wczorajszej rocznicy nie powiodła się; strajkowało ogółem 8,519 robotników, większość z fabryk metalowych i części z drukarni.

**Kłopoty z Albanją.**

WIEN. „Albanischer Korrespondenz” donosi: Essad-pasza oświadczył, że oczekuje z niecierpliwością przybycia do Albanji ks. Wieda i objęcia przezeń tronu, aby nareszcie stosunki w Albanji wyjaśniły się i nastąpiło uspokojenie.

WIEN. Według ostatnich wiadomości, ks. Wied udać się ma 28 lutego do Triestu, skąd prawdopodobnie na pokładzie niemieckiego okrętu wojennego odpłynie do Durazzo.

**Termin sobrania.**

SOFJA. Rozkaz cara Ferdynanda nazywa termin nowego sobrania na 7-go marca.

**Proces polityczny.**

SOFJA. Proces polityczny przeciw b. ministrom, należącym do stronnictwa Stambulowa, pomiędzy nimi b. ministrowi wojny Sawowowi i b. prezesowi ministrów Genadjewowi, naznaczony został na 19 lutego.

Oskarżenie określa winę, jako: wciągnięcie Bułgarii do drugiej wojny bałkańskiej.

**Polacy inspektorami w Armenii.**

KONSTANTYNOPOL. W kołach poinformowanych twierdzą, że generalnymi inspektorami dla Armenii mianowani będą pomiędzy innymi także dwaj polacy, Ostrorogowie.

**Dramat w restauracji.**

PETERSBURG. W nocy dn. 21 b. m. rozegrał się straszny dramat w restauracji podmiejskiej „Samarkanda”.

Po kolacji jeden z oficerów, porucznik Kołzakow, zażądał aby zagrała popisująca się w tej restauracji orkiestra cygńska.

Kiedy muzykanci pojawili się w pokoju gdzie siedział Kołzakow, zaproponował on jednej z muzykantek, 17 letniej cygance, aby się z nim zstąpiła na osobności.

Dziewczyna nie zgadzała się na propozycję, przyczem nastąpiła wymiana obraźliwych wyrazów.

Za dziewczyną ujął się ojciec.

Wówczas Kołzakow, nieoczekiwanie dobył rewolweru, zabił na miejscu cygana i ciężko zranił jego córkę.

Cyganki, którzy pośpieszyli z pomocą, spotkali grad kul.

Cateroch z nich walczy ze śmiercią.

Niezłotocnie zjawili się władze wojskowe, które aresztowały Kołzakowa.

**Śnieżyce.**

PARYŻ. Z powodu niebывалych śniegów kilka gmin w południowej Francji zostło zupełnie odciętych od świata.

Mieszkańcom zagroziła śmierć głodowa, przytem z lasów pobliskich gromadzą się stada wilków.

**Ze świata.**

**(—) Stałość i odwaga murzynki.**

O. Robert ze Stowarzyszenia Białych Ojców pisze z Kiraudo, wikarjatu apostołskiego Tanganika:

„Jedną z naszych chrześcijanek, Anna Mizingo, straciła męża. Według tutejszego prawa dostała się ona wraz z pozostałym gospodarstwem jako spadek w udziale najbliższemu krewnemu męża, Mnyakumbo. Ale Mnyakumbo, poganin, miał już żonę. Gdy więc przyszedł ją zabrać rzekła mu odważnie:

„Mnyakumbo, wiem, że jestem teraz twoją własnością. Ale jako chrześcijanka nie mogę zostać twoją żoną. Mam już zresztą przeszło 40 lat. Poszć cię więc, pozwól mi w spokoju żyć z moimi dziećmi”.

„Chrześcijanka czy nie, stara czy młoda, jesteś moją własnością” — brzmiała twardo od owidz — „czy więc chcesz, czy nie chcesz, masz być moją żoną”.

Przez trzy miesiące Mnyakumbo męczył biedaczkę. raz namowami, to znowu groźbami. Ale wszystko naprzóżno!

Aż raz, pewnego, 15 sierpnia, powiedział do swoich sąsiadów: „Dziś muszę kogóż zabć i poszedć do wsi, w której mieszkała Anna”.

„Dziś wybieraj, życie albo śmierć” — rzekł do niej — postanowiłem cię zabić. Wgć tak, czy nie? Chcesz być moją żoną? — „Nigdy”. W tej samej chwili blysnął nóż, i murzynka padła ugodzona śmierćlnie.

**Odpowiedzi Redakcji.**

**Prenumeratorowi panu Hof.**

Tego rodzaju loterie są zwykle nabieraniem. Bilet taki żadnej gwarancji nie daje; należałoby bowiem zanieść do hipoteki niernychomości p. Radke zobowiązanie, że on przepiše prawo własności na okaziciela biletu, który wygra w lutym 10,000 rb. Należy w takim razie sprawdzić u rejenta, czy podobne zobowiązanie istnieje.



# Cyrk „DEKADANS“

Dziś, w piątek, dnia 23 stycznia, 1914 roku **25-ty dzień wielkiego międzynarodowego turnieju WALKI FRANCUSKIEJ**

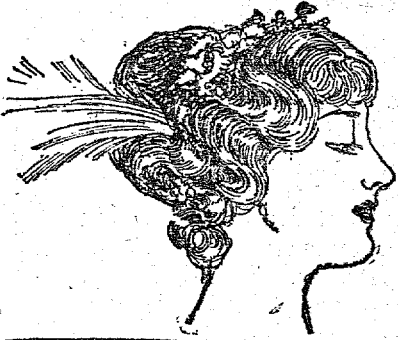


**Dziś walczą:** I para. O premjum 100 rubli dla zwycięzcy od dyrekcji. Podwójna sensacja! Ogólne zainteresowanie sportsmenów m. Łodzi? Kto zwycięży? Spotkanie decydujące aż do rezultatu. **Wildman** jedyny żydowski cham. świata (Węgry) contra **Sawa Rajkowić** Olbrzymi którego dewiza jest — Muszę w tej walce wyjść **Zwycięzcą!** 2-wie potężne Siły! 2-ch Mistrzów Świata! **Bacność.** To ciekawe!!! Kto kogo zwycięży!

Rekord w podnoszeniu ciężarów wypracuje p. **Hitzling.**

II para **Decydująca!** **Hitzling** Niemcy contra **Paganini** Włoch. Spotkanie decydujące. III para **Decydująca!** **Ex Maska** (Louis Gebauer)—Berlin contra **Teodor Baganz** jedyny polski cham. Europy, Łódź. IV para **Tom Jackson** Olbrzymi Australja contra **Hadzi Mourzuk** Afryka

**Początek walk punktualnie o godz. 10-ej wieczór.**



Szanownym Paniom w Łodzi i okolicy polecam swój **SALON DAMSKI** dla czesania, ondulacji masażu twarzy manicure, mycie głowy i elektromasażu.

**Anna Pawelec**  
Piotrkowska 275

Przyrzekam jaknajsumienniejszy wykonywać wszelkie polecenia. Panie, które chcą się wykształcić w Fachu fryzjarskim, przyjmuję na naukę.

**Prenumeratę i ogłoszenia** dla „Nowej Gazety Łódzkiej“ przyjmuje w Kijowie **Tow. „KANTOR HANDLOWO-REKLAMOWY“** Kijów, Funduklejskaja № 14, tel. 34-94 oraz jego Agentury w Moskwie, Petersburgu, Warszawie, Odessie i Paryżu.

**Zimowy Rozkład pociągów.**  
od dnia 15/23 października.  
(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)

**Kolej Fabryczno-Łódzka**  
Odechodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, g) 5.45 h) 6.43, 8.45.  
Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 9.35, j) 10.40, L00, j) 4.38, 8.08, 9.55, k) 11.00.

**Kolej Warszawsko-Kaliska.**  
Odechodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12.  
Odechodzą do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

**Akuszzeria B. SILBERMAN**  
mieszka obecnie Wschodnia № 55 róg Cegielnianej. Przyjmuje ambulantowo od 8-10 i 3-6 pop

**Czy doprawdy?**  
Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie plagi opalenizna, plamy, przyszcze, węgry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na **Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.** Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

# „NOWOŚĆ“

Pierwszy raz w Warszawie wyszedł jako nowość dla handlu i przemysłu kalendarz **A. BUKATEGO „VADE MECUM“** w eleganckiej oprawie, w którym między niezbędnymi rozmaitemi wiadomościami, kalendarza terminowego, ustawy i listy członków stowarzyszenia kupców polskich, znajdują się adresy mieszkańców Warszawy, Lublina, Kielc, Częstochowy, Radomia, Sosnowca i innych miast Królestwa Polskiego wraz z podaniem numerów telefonów.

Oprócz wyżej wspomnianego, kalendarz zawiera przeszło sto ilustracji, pomników i ładniejszych gmachów wyżej wspomnianych miast.

Wykonano kalendarz na papierze specjalnie na to przygotowanym, nader mocnym i cienkim.

„VADE MECUM“ jest formatu kieszonkowego, cena jego **35 kop.**, nabywać można w Warszawie w składzie głównym: w księgarni M. Szczepkowskiego, Al. Jerozolimska, Hotel Polonia, a także, we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych.

Z powodu wyjazdu do **szprzedańia Zakład fryzjerski** zaraz, **bardzo tanio** w dobrym miejscu. Wiadomość w N. Gazecie Łódzkiej. 309-3-1

**W razie nieregularnego doręczania Gazety Sz. Prenumeratorom przez roznościcieli, prosimy o zwracanie się z reklamacjami do Administracji, Przejazd № 1. Tel. 20-30.**

## Nasz cel

**zupelnie opróżnić** nasz kolosalny skład zimowej garderoby, dał nam powód zniżyc ceny **pod cenę kosztu.**

Proszę nas odwiedzić! Nie obowiązują do kupna

**Garnitury** z modnego mater. najlepsze wykończenie  
dawniej 15.50 18.50 23.50 32.—  
teraz 12.50 14.50 18.50 22.50

**Czarne palta damskie** pozostałe z poprzedniego sezonu z prima kasjeru na wacie  
80 cm. długie dawniej 15.— teraz 5.90  
140 „ „ „ 18.— „ 7.90

**Schmechel i Rosner, Łódź, Piotr. 100.**

**Do sprzedania** mahoniowa nowa sypialnia, ciemno dębowa jadalnia, pianino, kuchenne urządzenie, lampy, gazomierz. Piotrkowska 120 m 33 od 11-1 i o i 4-6 2276

**RYBY**  
morskie w różnych gatunkach do sprzedania. Wólczańska 91 m. 8 Staro-Zarzewska 144. 2281

**R. Markitant** akuszzeria, po długiej praktyce zagranicą **powrócił** ul. Zawadzka 28 (front). 2283-3-1

**Ogłoszenia drobne.**  
**A!** Nowo otworzony kantor służby, Mikołajewska № 65, poleca Wielmożnym paniom wszelkiego rodzaju służbę z dobrą rekomendacją. 2491-2  
**A**ntoni Pingot zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Laugnas i Silberstajna. 2496-1  
**F**ranciszek Andrzejewski zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Karola Benicha. 2498-1  
**M**ichał Paul zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Barucha. 2497-1

**R**ymarze potrzebni do roboty akordowej. Zgłosić się: Piotrkowska № 88 m. 29. 2489-3 1  
**P**otrzebny chłopiec do usług kantarowych. Wiadomość Wólczańska № 63 m. 4 od 3-4 po południu. 2493-1

**Zakład fryzjerski** do sprzedania. Rozwadowska 55; tamże potrzebny uczeń. 2492-3  
**P**otrzebna młoda kasjerka (lub młody człowiek) z kaucją, mogąca prowadzić ksiązkę. Oferty pod „L“, 2479-3-1

**Tylko: Długa № 28**  
**Prosta komunikacja z AMERYKĄ**  
Sprzedaż biletów okrętowych (szyfkarty). Wysła pasażerów **tylko** najlepszymi okrętami bezpośrednio. Utrzymanie zdrowe, wielka wygoda; okręty tylko **pospieszne.**  
**! Wystrzegać się tajnych agentów!**  
**W Łodzi jedyne uprawnione biuro Rosyjsko-Amerykańskiej Linji.**  
**Długa № 28.**

**Hurtowy i detaliczny skład**  
Win, Wódek, Koniaków, Likierów krajowych i zagranicznych, Herbaty, Towarów Kolonialnych, Kawioru Astra-chańskiego i Delikatesów ::  
**K. Koffmann, Łódź**  
ul. Rozwadowska № 11, róg Wólczańskiej. 2004-20

**Dr. S. Sznittkind** przeprowadził się na ul. Średnią № 3. Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twary włosy etc.). Przyjmuje od 9-11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

**Dr. Sonenberg** Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne. **PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8.** od 11-1 i 5-7 1/2.

**!!! ZAWIADOMIENIE !!!**  
Niniejszym zawiadamiam moich szanownych klientów, że mój **Skład sukna i kortów**, który dotychczas się znajdował na ul. Nowomiejskiej № 11, od dnia **1/14 Lipca r. b.** przeniesiony został na ulicę **Nowomiejską Nr. 15**, upraszam łaskawie przyjąć do wiadomości z poważaniem **S. Sulkes, Łódź Nowomiejska 15.**  
UWAGA: Skład mój jest zaopatrzony specjalnie w towary Akc. Tow. A. G. Borsta, w Zgierz. 1629-26-1

**Doskonały w smaku „Koniak Imperial“**  
Żądać wszędzie. 887-20-27



## Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½, codziennie.  
w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8½ — 9½ wieczór.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.

Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. G. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.

Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

**Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.**

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych  
**D-r S. KANTOR**, (Piotrkowska 144),  
róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc piciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

**Laboratorium  
Magistra N. SCHATZA**

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.  
Telefon 26-81.

**Badanie krwi na syfilis.**  
Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy, krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.

**Dr. L. Klaczkin**  
KONSTANTYNOWSKA 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.  
LECZENIE SYPHILISU  
EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

**Dr. L. PRYBULSKI**

Ulica Południowa № 2.

Telefon № 18-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, kosmetyka lekarska weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606”-914 (wśródzylinie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. panie od 5—6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. M. PAPIERNY**

Akuszerka i choroby kobiece.  
b. ordynator warsz. uniwers. klin. akusz.  
Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Południowa 23. Telef. 16-85.  
1768-0

**Dr. med. Leyberg**

Krótką, 5 tel. 26-50

Choroby skóry weneryczne i piciowe; Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedziele i święta od 8—1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

**Dr. Med.**

**Aleksander Margolis**

Zielona 6. Tel. 6-13.

**Choroby żołądka i kiszek**  
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952 12

**Dr. med. J. SZWARCWASSER**

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.  
**Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materji** (cukrowa, podagra, otyłości i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.

Przyjmuje od 11—1 i od 5 — 7 i pół po południu. 1931

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

**Dr. B. Czaplicki**

Ordynator szpitala Anny-Marji.

Piotrkowska № 120.

Telefon 32-33.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.  
w niedziele i święta od 10—11 rano

**KALIGRAF**

**J. Berman**

Południowa 25 m. 26

poprawia wszelkie charaktery pisma w przeciągu 20-tu lekcji osobiście i listownie każdego rodzaju pisma. Ceny przystępne. 2273-3-1

22 letni polszczyznik, władający językami: polskim i niemieckim, poszukuje w Łodzi, lub okolicy posady w Składzie apt. cznym

jako ekspedjent, lub drogista. Oferty proszę adresować: Józef Rankowski—Poznań—Posen Grosse Berlinerstrasse № 115. 2280-4-1

Sprzedawca jest jak muzyk. Argumenty i wywody musi przystosować do usposobienia i upodobań klientów tak, jak muzyk przystosowuje muzykę do uczuć i upodobań słuchaczy.

## OBSZERNA JASNA SALA

rozmiarów: 12—18—35 łokci, z oświetleniem elektrycznym i ogrzewaniem centralnym, bardzo odpowiednia na lokal dla stowarzyseń, na biuro lub składy handlowe, na szkołę, lub dla celów sportowych i dla wie. u innych **jest do wynajęcia** od 1-go kwietnia 1914 r. ewentualnie razem z przylegającym do sali **mieszkaniami**, składającymi się z 4 pokoi i kuchni. Blizszych wiadomości udziela gospodarz domu № 38 przy ulicy Zachodniej. 2259—10

## KRYTYKA

Czasopismo polityczno-społeczne  
i artystyczno-literackie

wychodzące od piętnastu lat w Krakowie od Stycznia 1914 przeobraża się na

**DWUTYGODNIK**

Program „Krytyki”: samoistność i twórczość narodu i jednostki: Szereg pisarzy (Dr. Boł. Limanowski, Wł. Studniński, W. Feldman, K. Srokowski, Dr. M. Kukiel, Dr. M. Sokolnicki, L. Wasilewski i inni) rozbiiera bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy iaszciele (I Wł. Dawid, Kaz. Bleszyński etc.) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. „Krytyka” pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym numerze sprawozdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc. O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka” stale obszernie artykuły, zaznającą ze stanem rzeczy krytycznie. Ideologią swoją zajmuje „Krytyka” w prasie odrębne stanowisko.

W roku 1913 umieszczało swo prace w „Krytyce” około 100 pisarzy, wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik będzie „Krytyka” mogła spełniać swe zadanie w tempie szybszem w sposób nierównie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki” wynosi rocznie 20 k. 10 rb., półrocznie 5 rb. 10 koron.

Adresować należy: Administracja „KRYTYKI”, Kraków, ul. Staszica 5.

Pismo ogólnie sportowe ilustrowane, wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca z dodatkami w sezonie.

„SPORT” pod redakcją ALEKSANDRA DRACA.

Zamieszcza: Artykuły wstępne, powieści i ortowe, feljetyony, korespondencje, kronika sport., satyra i humor, teatr i sztuka i t. d.

W konkursach, organizowanych przez Redakcję, z nagrodami około 1000 rb. wartości, mogą uczestniczyć wszyscy cy prenumeratorky.

Prenumerata wynosi:  
(z przesyłką i odnośnieniem)  
Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 3

Redakcja i Administracja:  
Warszawa—  
Krucza 26.

## Panienka zdolna

do przykrawania fartuchów potrzebna. **A. ZACHERT**,  
Mikołajewska № 23. 2276—0

## Myśl Polska

MIESIĘCZNIK

poświęcony sprawom politycznym, społecznym i literacko-artystycznym.

Już wyszedł **Zeszyt I.**

Treść pierwszego zeszytu składa się z następujących prac:

Prof. M. Zdziechowski—Filozofia i życie. W. Rzymowski—Z marzeń demokratyzmu polskiego. L. Wasilewski—Rosjanie i ruch ukraiński. Interms—Porachunki polityczne: Długosz—Stapiński, L. Brun—Zawierucha bałkańska. L. Brun—Dokoła samorządu. J. Kurnatowski—Klasyfikacja ubezpieczeń robotniczych. K. Irzykowski—Sperfidj. Dr. Z. Gutek—Dusza współczesna. E. Krasuski—O głosach wśród nocy. A. Chojecki—z Alberta samafna (wiersz). G. Danilowski—Rehabilitacja (nowela). K. Wroczyński—Raptularz teatralny. Wład. Studnicki—Stosunki niemiecko-rosyjskie. Dr. W. Orłowski—Od Repakcji.

oraz wiele artykułów innych

Nadto współpracownicy, prócz wymienionych w prospekcie, obiecali W. Reymont, K. Tetmajer, S. Zeromski, J. Zutański, T. Grzegowski, Z. Pietkiewicz, T. Miciński, M. Wierzbicki, i inni.

W zeszytach drugim Myśli Polskiej ukażą się artykuły polityczne: K. Srokowski, M. Dąbrowskiego, M. Sokolnickiego, I. Moszczeńskiej, P. Kittaja, i wielu innych.

Warunki prenumeraty: W Warszawie rocznie 9 rubli, półrocz. 4 rb. 50 kop kwart. 2.25 kop. z odnośnieniem do domu.

Na prowincji i zagranicą rocznie 10 rubli, półrocznie 5 rb. kwartał, 2.50 kop. wraz z przesyłką pocztową.

Cena pojedynczego zeszytu i rub. 20 kop.

Adres Redakcji i Administracji „Myśli Polskiej”  
Warszawa Aleja Szucha 6 № telefonu 214-98.

## Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i szmalec topiony**, do celów technicznych. **Krew suszona** na nawozy sztuczne. **Mazkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. **Włosień tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych. **Szczecię suchą** jakościach i kolorach. **Lód sztuczny** mokrą. **Łód sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—

## Mleczarnia S. Galusińskiego

została otwarta przy ulicy **Andrzeja № 4**. Wydaje śniadania, kolacje i obiady z 5-ciu dań po 40 kop.

1654—26—1

Z poważaniem **S. Galusiński**.